Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 15/10/2026 07:30:50

Kultura i Wartości
ISSN 2299-7806
Nr 21/2017

http://dx.doi.org/10.17951/kw.2017.21.125

# Ingardenowska koncepcja jakości metafizycznych zrekonstruowana i uzupełniona

**Recenzja:**
**Beata Garlej, Ingardenowskie jakości metafizyczne – między otwartością a ścisłością pojęcia, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016 (s. 200)**

Tomasz Kłusek

Jako autor monumentalnej pracy *O dziele literackim*, Roman Ingarden zajmuje poczesne miejsce w historii światowej estetyki literackiej, a tym samym i w ogóle w literaturoznawstwie. Tę wysoką rangę dorobku Ingardena poświadcza wielu autorów. Tutaj w formie przykładu można przywołać opinię Herberta Spiegelberga, który w pracy *The Phenomenological Movement* z 1960 roku pisał: „Perhaps his most original phenomenological work has been done in the analysis of various works of art, beginning with his book on the literary work of art, but extending to works of music and of the pictorial and tectonic arts”[1].

Paradoksalna sytuacja panuje w polskiej teorii literatury. Z jednej strony, trudno byłoby znaleźć tych, którzy podważaliby wkład Ingardena do rozwoju wiedzy o literaturze, z drugiej – jeszcze trudniej byłoby wskazać autorów, którzy by

TOMASZ KŁUSEK, doktorant na Wydziale Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; adres do korespondencji: Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, 20–031 Lublin; e-mail: tommaso9203@gmail.com

[1] H. Spiegelberg, *The Phenomenological Movement. A Historical Introduction*, vol. 1, Springer Science+Business Media, Dordrecht 1960, s. 226.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 15/10/2026 07:30:50


konsekwentnie realizowali Ingardenowskie metody w praktyce literaturoznawczej. Ingardena wszyscy właściwie chwalą, każdy potrafi cokolwiek powiedzieć o jego koncepcji warstwowej budowy i schematyczności dzieła literackiego, teorii quasi-sądów, odróżnieniu przedmiotu artystycznego i jego konkretyzacji. Jednak z tego wszystkiego niewiele wynika, gdyż w praktyce literaturoznawczej dominują nurty filologiczno-hermeneutyczne, strukturalistyczne, niegdyś marksistowskie, czy szerzej ujmując socjologizujące, dziś postmodernistyczne i antropologiczne. Maria Gołaszewska, uczennica Ingardena, już w 1963 roku wydała interesującą pracę *Filozoficzne podstawy krytyki literackiej*. Czytając jednak publikacje krytycznoliterackie, trudno oprzeć się wrażeniu, że ich autorzy w bardzo niewielkim stopniu nawiązują do dorobku Ingardena.

Na marginesie warto tu przypomnieć publikację Katarzyny Rosner pt. *Estetyka filozoficzna a socjologiczne i semiotyczne analizy odbioru sztuki*, która ukazała się w 1982 roku w „Studiach Socjologicznych". Autorka, analizując zmianę, jaka zaszła w dwudziestym wieku w sposobach analizy przeżycia estetycznego, uznała, że polegała ona na odchodzeniu od „perspektywy teoretycznej" do „ujmowania zachowań odbiorczych jako szczególnych procesów społecznej komunikacji, tj. procesów zapośredniczonych i determinowanych przez społeczne kody odbioru i instytucje danej kultury"[2]. Za najważniejsze wystąpienia w literaturze polskiej, w których punkt ciężkości w analizach przeżycia estetycznego został przesunięty z rozważań o charakterze teoriopoznawczym na rozważania o charakterze społecznym, a dokładniej mówiąc semiotycznym, uznała Rosner prace Antoniny Kłoskowskiej *Społeczne ramy kultury* z 1972 roku oraz Bogusława Sułkowskiego *Powieść i czytelnicy. Społeczne warunkowanie zjawisk odbioru* również z tego samego roku. W pracach tych doceniony został kontekst społeczny, co odbyło się poprzez ujęcie procesów odbiorczych jako procesów komunikacyjnych. Rosner uznała prace Kłoskowskiej i Sułkowskiego za pionierskie w swojej dziedzinie. Sam Roman Ingarden był może nie tyle przeciwnikiem socjologii sztuki, co raczej pozostawał wobec niej całkiem obojętny. Uważał, że badania socjologiczne niczego nie wnoszą do zrozumienia dzieła sztuki, a już zwłaszcza odnośnie do wartości

[2] K. Rosner, *Estetyka filozoficzna a socjologiczne i semiotyczne analizy odbioru sztuki*, „Studia Socjologiczne" 1982, nr 1–2, s. 71.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 15/10/2026 07:30:50


estetycznych. Dziwić więc może, że Bogusław Sułkowski, pisząc pracę *Powieść i czytelnicy*, za jej podstawę teoretyczną przyjął właśnie teorię dzieła literackiego Ingardena (przede wszystkim problematyka konkretyzacji). I jest to jeszcze jeden paradoks.

Jeżeli Sułkowski, jeden z pionierów socjologii literatury w Polsce, posłużył się ustaleniami Ingardena w konstruowaniu swojej teorii, to tym bardziej wypada wyrazić zdziwienie, że tak niewielu autorów rozwijało Ingardenowskie koncepcje w formie czystej i w sposób całościowy i konsekwentny. Dotyczy to przede wszystkim literaturoznawstwa. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z wystąpieniami takich teoretyków literatury, jak Andrzej Stoff i Andrzej Tyszczyk. Rozwijają oni Ingardenowską teorię dzieła literackiego w sposób – mówiąc nieco upraszczająco, aczkolwiek bez żadnych negatywnych konotacji – ortodoksyjny. I jest to bardzo dobrze, gdyż takiej konsekwencji w rozwijaniu myśli autora *O dziele literackim* i *O poznawaniu dzieła literackiego* brakowało. Niewielu polskich myślicieli osiągnęło w światowej filozofii rangę równą Ingardenowi. Dobrze więc, że grupa polskich badaczy poważnie przejęła się spuścizną Ingardena i ją rozwija. Chodzi mi tu o literaturoznawców właśnie, gdyż nieco inaczej te kwestie przedstawiają się w przypadku polskich filozofów i estetyków. Co więcej Ingardenowscy literaturoznawcy doczekali się już pokolenia swoich uczniów. Jedną z nich jest właśnie Beata Garlej.

Opracowanie *Ingardenowskie jakości metafizyczne – między otwartością a ścisłością pojęcia* jest już drugą pozycją książkową w dorobku Beaty Garlej. W 2015 roku ukazała się jej praca pt. *Warstwowość dzieła literackiego w ujęciu Romana Ingardena. Koncepcja, rozwinięcie, recepcja*. Autorka konsekwentnie więc prowadzi badania dotyczące Ingardenowskiej koncepcji dzieła literackiego. O ile wcześniejsza praca dotyczyła, mówiąc w uproszczeniu, cech struktury dzieła literackiego, które można utożsamić z wartościami artystycznymi, to późniejsza praca skupia się na problematyce jakości metafizycznych w teorii dzieła literackiego.

Praca Beaty Garlej składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwszą z nich można określić jako teoretyczną, drugą jako praktyczną.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 15/10/2026 07:30:50


W części pierwszej, zatytułowanej *Jakości metafizyczne w teorii dzieła literackiego Romana Ingardena*, autorka rekonstruuje koncepcję jakości metafizycznych Ingardena, która co prawda jest „znana i przez badaczy rozmaitych dyscyplin komentowana wielokroć. Trudno jednak nie dostrzec, iż pominięta w literaturoznawczej praktyce interpretacyjnej”[3]. Część pierwsza jest podzielona na trzy rozdziały. Zostały one kolejno zatytułowane: *Jakości metafizyczne – rekonstrukcja pojęcia*; *Jakości metafizyczne a wartości artystyczne, estetyczne, nadestetyczne*; *W perspektywie odbioru dzieła literackiego*.

W rozdziale pierwszym rozważania dotyczące samych jakości metafizycznych autorka poprzedza przypomnieniem myśli Ingardena dotyczących metafizyki. Garlej odwołuje się tu głównie do uwag poczynionych przez Ingardena w *Sporze o istnienie świata*. Ingarden podkreślał rangę metafizyki. Ontologia w jego ujęciu miała być właśnie przygotowaniem metafizyki. Zasadnicza różnica między ontologią a metafizyką polega na tym, że ta pierwsza nie zakłada uznania faktycznego istnienia przedmiotu, natomiast druga dotyczy właśnie faktycznego istnienia świata. Problemy metafizyczne możliwe są do rozstrzygnięcia za pomocą doświadczenia metafizycznego. Beata Garlej pisze: „Wszelkie zawiłości metafizyczne zdolni jesteśmy rozwiązać, a wręcz wyrugować za pomocą doświadczenia metafizycznego. Należy jednak najpierw rozstrzygnąć wątpliwość wyrażoną przez Ingardena, a sprowadzającą się do pytania: »Czy doświadczenie takie, doświadczenie podbudowujące metafizykę jako naukę, jest możliwe?«. Władysław Stróżewski uważa tę kwestię za nierozstrzygniętą, stwierdzając wszak jednocześnie, iż ujęte już w ramach ludzkiego, realnego życia doświadczenie jakości metafizycznych tego rodzaju rozterkę całkowicie eliminuje”[4]. W ten sposób dochodzimy do zagadnienia kategorii jakości metafizycznych.

W tym miejscu autorka rozpoczyna rekonstrukcję rozważań Ingardena poświęconych jakościom metafizycznym. W tym i w wielu innych miejscach swojej pracy Garlej podkreśla, że Ingarden nie poświęcił tej problematyce zbyt wiele miejsca. Wprowadzona ona została w dziesiątym rozdziale *O dziele literackim* pt.

[3] B. Garlej, *Ingardenowskie jakości metafizyczne – między otwartością a ścisłością pojęcia*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016, s. 9.

[4] Tamże, s. 15.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 15/10/2026 07:30:50


*Rola przedmiotów przedstawionych w dziele sztuki literackiej i tzw. idea dzieła*. Chodzi tu głównie o trzy paragrafy: 48. *Jakości metafizyczne*; 49. *Jakości metafizyczne w dziele sztuki literackiej*; 50. *Czy odsłanianie jakości metafizycznych jest rzeczywiście funkcją warstwy przedmiotowej?* Nie można też pominąć znaczenia paragrafu 47. *Czy warstwa przedmiotowa spełnia w ogóle jakąś funkcję w dziele sztuki literackiej?* O ile jednak trzy wcześniej wymienione paragrafy bezpośrednio zajmują się kwestią jakości metafizycznych, to niemożliwe jest zrekonstruowanie tej problematyki bez odniesienia się również do paragrafu 47.

Idąc za Beatą Garlej, a zwłaszcza za drugim i trzecim rozdziałem *Ingardenowskich jakości metafizycznych*, należy tu przypomnieć pewne zasadnicze tezy teorii Ingardena.

Otóż Ingarden zdecydowanie rozróżnił dzieło sztuki i przedmiot estetyczny. Dzieło sztuki stanowi efekt wieńczący proces twórczy, ale nie zamykający go ostatecznie. Aby to zamknięcie mogło się dokonać, musi dojść do spotkania dzieła sztuki z jego odbiorcą, perceptorem. Wtedy dokonuje się proces konkretyzacji dzieła sztuki i w tym momencie staje się ono przedmiotem estetycznym. O ile dzieło sztuki można rozpatrywać posługując się wartościami artystycznymi, to przedmiot estetyczny wymaga wprowadzenia tego, co określa się mianem jakości i wartości estetycznych. Tutaj rodzi się szereg problemów, które wciąż budzą liczne wątpliwości, wywołują polemiki i trudno – jak się zdaje – oczekiwać ich definitywnego rozstrzygnięcia. Przykładowo: czy wartości estetyczne wynikają w jakiejś mierze z wartości artystycznych, czy wartości estetyczne nie mają żadnego zakorzenienia w dziele sztuki, a są jedynie owocem procesów odbiorczych, czy uprawnione jest mówienie o wartościach twórczych jako uwarunkowanych podmiotowo-przedmiotowo? Są to tylko niektóre z wątpliwości, do których odnosi się autorka *Ingardenowskich jakości metafizycznych*. Wiele z nich rozstrzyga w sposób przekonujący, inne tylko zaznacza, pozostawiając ich rozstrzygnięcie do późniejszych analiz. Nie może być jednak inaczej, gdyż Ingarden, przynajmniej w literaturoznawstwie, wciąż czeka na swoje odkrycie.

Mając wciąż na uwadze całą dyskusyjność problematyki wartości estetycznych, trudno nie zgodzić się z tymi, którzy podkreślają jej wagę. Maria Gołaszewska w swoim *Zarysie estetyki* stwierdzała: „Racją bytu dzieła sztuki jest

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 15/10/2026 07:30:50


jego wartość; sens przeżycia estetycznego leży w szukaniu owej wartości i obcowaniu z nią. Stąd problematyka wartości jest centralna dla estetyki – niezależnie od przyjmowanych założeń ogólnych i szczegółowych orientacji metodologicznych”[5].

W związku z kwestiami dotyczącymi wartości artystycznych, jakości i wartości estetycznych Ingarden poruszył sprawę jakości metafizycznych, których ujawnianie stanowi najważniejszą funkcję dzieła literackiego. Jakości metafizyczne umożliwiają odsłanianie w dziele najistotniejszych cech bytu. Władysław Stróżewski określał je mianem wartości nadestetycznych. Byli jednak i tacy badacze, którzy kwestionowali wyróżnianie jakości metafizycznych w stosunku do wartości estetycznych. Np. Henryk Markiewicz uważał, że mieszczą się one w polu semantycznym wzniosłości, a samo określenie tych jakości jako metafizycznych uznał za niefortunne. Mimo podkreślenia rangi jakości metafizycznych Ingarden nie poświęcił zbyt wiele miejsca rozwinięciu tej koncepcji. I rzeczywiście – o czym mówi Beata Garlej – sam Ingarden uwypuklał znaczenie warstwy przedmiotów przedstawionych odnośnie do odsłaniania jakości metafizycznych. Beata Garlej nie tylko rekonstruuje koncepcję Ingardena, ale w pewien sposób ją rozwija, dowodząc, „iż to rodzaj jakości metafizycznej wytycza jej warstwowe residuum – dla ujawnienia się określonej jakości metafizycznej najistotniejsza jest ta warstwa, która swym uposażeniem oddaje istotę, rodzaj tejże w stopniu najwyższym”[6].

W części drugiej autorka stara się wypełnić lukę istniejącą w polskim literaturoznawstwie, w którym wciąż bardzo brakuje praktycznych zastosowań teoretycznych ustaleń Ingardena, a już zwłaszcza tych dotyczących jakości metafizycznych. Ta część, zatytułowana *Jakości metafizyczne w literaturze*, składa się z czterech rozdziałów, w których analizie poddane zostały fragment Księgi Pierwszej *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, *Romeo i Julia* Williama Szekspira, *Portret Doriana Graya* Oscara Wilde'a oraz wiersz *Nike która się waha* Zbigniewa Herberta. W wyniku tych analiz dochodzi do stwierdzenia, że w tych czterech rozpa-

[5] M. Gołaszewska, *Zarys estetyki. Problematyka, metody, teorie*, wyd. 2, PWN, Warszawa 1984, s. 337.

[6] B. Garlej, *Ingardenowskie jakości metafizyczne*, dz. cyt., s. 9–10.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 15/10/2026 07:30:50


trywanych tekstach ujawniają się następujące jakości metafizyczne: „wdzięk i lekkość dziewczęcego ruchu" w *Panu Tadeuszu*, tragiczność w *Romeo i Julii*, demoniczność w *Portrecie Doriana Graya*, „straszliwość (czyjegoś losu)" w *Nike która się waha*.

„Wdzięk i lekkość dziewczęcego ruchu" jest jedną z jakości metafizycznych wymienionych przez Ingardena w pracy *O dziele literackim*. Beata Garlej poddała badaniu fragment Księgi Pierwszej *Pana Tadeusza*, a dokładniej mówiąc scenę, w której Tadeusz powraca do Soplicowa i po raz pierwszy spotyka Zosię. „Wdzięk i lekkość dziewczęcego ruchu" odsłania się tu przede wszystkim w odniesieniu do warstwy brzmieniowej i znaczeniowej. W trzech pozostałych analizach jakości metafizyczne odsłaniają się przede wszystkim za sprawą dwuwarstwy świata przedstawionego, a więc warstwy przedmiotów przedstawionych i wyglądów uschematyzowanych. W przypadku dramatu Szekspira będzie to przede wszystkim warstwa przedmiotów przedstawionych, w przypadku powieści Wilde'a warstwa wyglądów uschematyzowanych. Analiza nieco bardziej komplikuje się, gdy Beata Garlej, zajmuje się wierszem Herberta. Tu wszystkie cztery warstwy w podobnej mierze przyczyniają się do odsłonięcia jakości metafizycznej – „straszliwości (czyjegoś losu)".

Dlaczego książka Beaty Garlej jest ważna? Co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, autorka podejmuje temat jakości metafizycznych, który w literaturoznawstwie jest nie tylko nie wyzyskany, ale i zapoznany. Prac podejmujących ten temat było niewiele, a nawet jeśli się pojawiały, to tak jak w przypadku odkrywczego studium Andrzeja Tyszczyka *Estetyczne i metafizyczne aspekty aksjologii literackiej Romana Ingardena*, nie spotykały się one z odpowiednim rezonansem. W dodatku autorka *Ingardenowskich jakości metafizycznych* rozwija koncepcję Ingardena poprzez dowartościowanie pozostałych warstw dzieła literackiego (nie tylko warstwy przedmiotów przedstawionych) w procesie odsłaniania jakości metafizycznych. Szczególne znaczenie ma tu dowartościowanie warstwy brzmieniowej i znaczeniowej.

Aby powiedzieć o drugim powodzie dużego znaczenia pracy Garlej, warto najpierw posłużyć się cytatem. Otóż w podręczniku *Teorie literatury XX wieku*

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 15/10/2026 07:30:50


Anny Burzyńskiej i Michała Pawła Markowskiego można przeczytać: „Teorie Ingardena, choć należą niewątpliwie do kanonu wiedzy teoretycznoliterackiej, nie znajdują dziś wielu zwolenników, co należy tłumaczyć ich nikłą przydatnością w procesie interpretacji poszczególnych tekstów i znikomym zainteresowaniem dla kontekstualnego usytuowania literatury”[7].

O nieprzydatności koncepcji Ingardena w praktyce literaturoznawczej mówi się powszechnie. Beata Garlej idzie pod prąd tym powszechnym, ale przecież niezweryfikowanym opiniom. *Ingardenowskie jakości metafizyczne* stanowią próbę takiej weryfikacji. Jest to próba udana.

Na zakończenie przywołajmy jeszcze uwagi, którymi autorka *Ingardenowskich jakości metafizycznych* zamyka część teoretyczną swojej pracy: „Literatura wskazuje na wartości, związki między nimi. Te najbardziej skomplikowane, a jednocześnie dla nas najistotniejsze, gdyż odsłaniające »sens ludzkiego życia i świata jako całości egzystencjalnej«, zobrazowane są w dziełach, których odbiór charakteryzuje się największym stopniem »udramatyzowania«. Stwierdzić zatem ostatecznie wypadnie, że Ingardenowska koncepcja jakości metafizycznych ujęta w perspektywie odbioru dzieł literackich uwypukla rangę tej gałęzi sztuki w życiu człowieka – literatura pomaga przecież zrozumieć świat. Z drugiej strony, dowartościowuje również tego, kto z nią obcuje – czytelnika. I właśnie w owym krzyżowaniu się życia i sztuki literackiej, poświadczaniu wzajemnych, najgłębszych zależności, jakie między nimi zachodzą, tkwi potencjał koncepcji stworzonej przez fenomenologa”[8].

[7] A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 102.

[8] B. Garlej, *Ingardenowskie jakości metafizyczne*, dz. cyt., s. 84.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 15/10/2026 07:30:50


## Bibliografia

Burzyńska A., Markowski M. P., *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.

Garlej B., *Ingardenowskie jakości metafizyczne – między otwartością a ścisłością pojęcia*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016.

Gołaszewska M., *Zarys estetyki. Problematyka, metody, teorie*, wyd. 2, PWN, Warszawa 1984.

Rosner K., *Estetyka filozoficzna a socjologiczne i semiotyczne analizy odbioru sztuki*, „Studia Socjologiczne" 1982, nr 1–2.

Spiegelberg H., *The Phenomenological Movement. A Historical Introduction*, vol. 1, Springer Science+Business Media, Dordrecht 1960.

Information about Author:

TOMASZ KŁUSEK, doctoral student, Department of Philosophy and Sociology, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland; address for correspondence: pl. Marii Curie–Skłodowskiej 4, PL 20–031 Lublin; e-mail: tommaso9203@gmail.com

(cc) BY-NC-ND